

19 stycznia. O. Jacek Salij OP komentuje dzisiejszą Ewangelię

(Iz 62, 1-5)

(Iz 62, 1-5)

Przez wzgląd na Syjon nie umilknę, przez wzgląd na Jerozolimę nie spoczne, dopóki jej sprawiedliwość nie błysnie jak zorza i zbawienie jej nie zapłonie jak pochodnia.

Wówczas narody ujrzą twą sprawiedliwość i chwałę twoją wszyscy królowie. I nazwą cię nowym imieniem, które usta Pana określą.

Będiesz prześliczną koroną w rękach Pana, królewskim diademem w dłoni twego Boga.

Nie będą więcej mówić o tobie «Porzucona», o krainie twej już nie powiedzą «Spustoszona». Raczej cię nazwą «Moje w niej upodobanie», a krainę twoją – «Poślubiona». Albowiem spodobałaś się Panu i twoja kraina otrzyma męża.

Bo jak młodzieniec poślubia dziewicę, tak twój Budowniczy ciebie
poślubi, i jak oblubieniec weseli się z oblubienicy, tak Bóg twój tobą się
rozraduje.

(Ps 96 (95), 1-2a. 2b-3. 7-8. 9 i 10ac (R.: por. 3))

Pośród narodów głoście chwałę Pana

Śpiewajcie Panu pieśń nową,
śpiewaj Panu, ziemio cała.
Śpiewajcie Panu,
sławcie Jego imię.

Pośród narodów głoście chwałę Pana

Każdego dnia głoście Jego zbawienie.
Głoście Jego chwałę wśród wszystkich narodów,
rozgłaszajcie Jego cuda
pośród wszystkich ludów.

Pośród narodów głoście chwałę Pana

Oddajcie Panu, rodziny narodów,
oddajcie Panu chwałę i uznajcie Jego potęgę.
Oddajcie Panu chwałę należną Jego imieniu,
przynieście dary i wejdźcie na Jego dziedzińce.

Pośród narodów głoście chwałę Pana

Uwielbiajcie Pana w świętym przybytku,
zadrżnij, ziemio cała, przed Jego obliczem.
Głoście wśród ludów, że Pan jest królem,
będzie sprawiedliwie sądził ludy.

Pośród narodów głoście chwałę Pana

(1 Kor 12, 4-11)

Bracia:

Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje
posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam
Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich.

Wszystkim zaś objawia się Duch dla wspólnego dobra. Jednemu dany jest przez Ducha dar mądrości słowa, drugiemu umiejętność poznawania według tego samego Ducha, innemu jeszcze dar wiary w tymże Duchu, innemu łaska uzdrawiania przez tego samego Ducha, innemu dar czynienia cudów, innemu proroctwo, innemu rozpoznawanie duchów, innemu dar języków i wreszcie innemu łaska tłumaczenia języków.

Wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu tak, jak chce.

Aklamacja:

Bóg wezwał nas przez Ewangelię,
abyśmy dostąpili chwały Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

(J 2, 1-11)

W Kanie Galilejskiej odbywało się wesele i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa rzekła do Niego: «Nie mają wina».

Jezus Jej odpowiedział: «Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czy jeszcze nie nadeszła godzina moja?»

Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie».

Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary.

Jezus rzekł do sług: «Napełnijcie stągwie wodą». I napełnili je aż po brzegi.

Potem powiedział do nich: «Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu». Ci więc zanieśli.

Gdy zaś starosta weselny skosztował wody, która stała się winem – a nie wiedział, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli – przywołał pana młodego i powiedział do niego: «Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory».

Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.

Komentarz:

Właśnie w dzisiejszej Ewangelii znajdują się słowa, tak ważne dla pobożności maryjnej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie!”. Kto prawdziwie kocha Matkę Najświętszą, stara się usłyszeć to matczyne naleganie, aby w naszym życiu Jej Syn był kimś najważniejszym. Róbcie wszystko, cokolwiek wam powie! Wypełniajcie całą Jego naukę! Maryjność tylko emocjonalna, nie przywiązująca należytej wagi do życia zgodnego z wiarą, obraża tylko Matkę Najświętszą.

Ale autentyczna Maryjność to coś jeszcze więcej. Nikt tak nie kocha Pana Jezusa, nikt nie jest Mu i nie był do tego stopnia oddany, jak Jego Matka. Otóż oddajemy cześć Matce Najświętszej, staramy się do niej jak najwięcej przybliżyć, bo mamy nadzieję, że uda nam się podglądać coś z jej miłości do Jezusa. Na pewno nie potrafimy kochać Go aż tak, jak Go kochała Maryja. Ale im więcej w naszych sercach będzie łaski Bożej, im więcej zawierzenia się Jezusowi, im więcej gotowości do ofiary, tym więcej w naszej miłości do Pana Jezusa będziemy podobni do Maryi.

Spójrzmy jeszcze od drugiej strony. Kto jak kto, ale Pan Jezus z całą pewnością czcił i kochał swoją Matkę jak żaden człowiek na ziemi. Pomyślmy: On jest Bogiem prawdziwym, to On dał nam przykazania, w tym również przykazanie „czcij ojca i matkę swoją”. Toteż kiedy z miłości do nas stał się człowiekiem i narodził się z Jednej z nas, rzecz jasna podporządkował się swoim własnym przykazaniom. Z całą pewnością wypełniał również przykazanie „czcij ojca i matkę swoją” — i niewątpliwie wypełniał je w sposób nieporównywalny z jakąkolwiek miłością syna czy córki do matki.

Więcej nawet: wolno nam się domyślać, że Jego miłość do Matki jest ukoronowaniem Jego miłości do stworzenia, do nas wszystkich i chyba także do stworzeń nierozumnych.

Otóż my kochamy Matkę Najświętszą, bo chcemy mieć udział w tej miłości, jaką miał do niej Pan Jezus. A kto kocha prawdziwie Matkę Najświętszą, to jego miłość rozciąga się na całe Boże stworzenie, zwłaszcza na innych ludzi. Dzisiaj, w uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej szczególnie warto się zastanowić nad tym, czy moja miłość do Matki naszego Pana rozlewa się jakoś na miłość do Ojczyzny. Czy ja w ogóle przynajmniej czasem zastanawiam się nad tym, na czym powinna polegać moja miłość do Ojczyzny.

o. Jacek Salij OP